

„Bez światłocienia”

Pojęcie "patriotyzm" jest mi znane od dzieciństwa. Tak, jak w przypadku innych zwrotów, przez lata zastanawiałam się, co to tak naprawdę znaczy. Myślę, że mój punkt widzenia jest nieco odmienny od rówieśników, bowiem w moim przekonaniu bycie PRAWDZIWYM patriotą w dzisiejszych czasach jest dość trudne.

Oczywiście, uważam, że śmierć w imię ojczyzny jest najwyższą formą miłości. Nie uważam jednak, że jedyną.

Absolutnie nie akceptuję faktu, gdy ktoś, kto "chodzi na apele, bo musi" albo "zawiesza flagę, bo sąsiedzi też mają" nazywa siebie patriotą. Owszem, sadzę, że patriotyzmem jest zawieszanie flagi, chodzenie na apele, do kościoła, uczestniczenie w konkursach, dbanie o polszczyznę itp., ale gdy powyższa czynność zawiera w sobie szczerze uczucia, nie fałszywe, nie na pokaz. Dla przykładu: na historii uczę się przeszłości mego narodu nie tylko dla oceny, ale i świadomości jego istnienia, bo czymże byłby jakikolwiek byt bez swej tożsamości?

Zostając przy temacie szkoły, wiersze patriotyczne zawsze mnie zadziwiały. Polska natura jest piękna, ale jak to się ma do pojęcia "patriotyzm"? Człowiek, który chwali swój naród, a jednak jest bierny w jego rozwijaniu, polepszaniu, nie może siebie nazwać patriotą - w moim rozumowaniu, rzecz jasna.

Wiem, że moje przekonania mogą różnić się od przekonań ludzi w moim wieku. Staram się jednak zrozumieć miłość do ojczyzny z różnych perspektyw, nie chcę „szkolnego”, „podręcznikowego” – narzuconego mi pojmowania patriotyzmu.

Jak jest u mnie? Kocham Polskę nie za wspomniane łąki i lasy (chociaż rozumiem tęsknotę Słowackiego za krajem wywołaną widokiem bociana). Kocham Polskę za historię, tradycję, waleczność i niezłomność. Kocham bohaterskie czyny, chociażby podczas wojny: Polacy nie poddawali się, nawet w obliczu zagłady i wszechobecnej śmierci, gdy (z całym szacunkiem wobec innych narodowości) reszta Europy wydawała się być nieco... zniechęcona? Wojnę, oczywiście, i pomocą. My, w imię wolności, staliśmy murem jak żołnierze spod Monte Cassino.

Ale co możemy zrobić my, nastolatku? Nie ma wojny, nie musimy okazywać żadnych wzniosłych postaw. Myślę, że w dzisiejszych czasach wystarczy kochać szczerze ojczyznę, mówić o niej dobrze, przeciwstawiać się powszechnym przekonaniom (np. o tym, że Polacy są leniwi), bronić historii, dbać o tradycję oraz język, wychowywać się w duchu katolicyzmu.

Jest wiele form okazywania miłości wobec narodu. Tak naprawdę każda jest dobra, byleby była szczerą. Miłość, która jest fałszywa, nie może być nazwana miłością. Dlatego nie będę „naginać” rzeczywistości, aby zdobyć uznanie ludzi. Nie dla pozorów będę wierzyć w prawdziwe wartości, bo inaczej stracą one swe znaczenie. Choć sama niewiele wiem o miłości, mimo to bije we mnie polskie serce i wiem, że mnie nie zawiedzie. Będę starała się pogłębiać obecną wiedzę o niej, by być wzorem patrioty. Już teraz myślę, o swojej przyszłości. Chciałabym, patrząc jasnym wzrokiem, umieć odpowiedzieć swoim dzieciom na pytanie, czym jest patriotyzm.

Aleksandra Purwin